

W natłoku przebogatych analiz technologiczno – ekonomicznych porównujących zalety i wady strategii IT cloud vs on premise, dziś chciałbym pochylić się nad kwestiami związanymi z czynnikiem ludzkim, stojącymi za tymi bataliami.

Do napisania tego krótkiego eseju, skłoniła mnie obserwacja kilku ostatnich, gorących dyskusji w społeczności LinkedIn, w których to adwersarze tradycyjnie zarzucając sobie brak kompetencji wypowiadali się w stylu „*podaj choć jedną przewagę chmury nad...*” czy „*przecież to oczywiste, że chmura jest tańsza*”. Przedstawiane poglądy charakteryzowały się najczęściej skrajnymi opiniami przeciwników i zwolenników chmury. We wszelkich dyskusjach brakowało mi wyważonych opinii w stylu „*to zależy od organizacji*” itp. Trochę tak, jak to czasem wygląda w dyskursie politycznym „*albo my ich – albo oni nas*”.

W mojej ocenie przyczyny tego wyrazistego podziału dzielą się na dwie kluczowe grupy: Kwestie kariery i rozwoju zawodowego specjalistów IT.

„Być albo nie być” dostawców sprzętu.

Zmiany tak, ale nie w moim Królestwie

Zmiana boli i w naturalny sposób wiele osób unika jej jak ognia, zwłaszcza kiedy dotyczy ich kluczowych kompetencji zdobywanych przez dłuższy czas w realizowanych projektach.

Organizacje, które przez lata budowały swoje serwerownie, mają w swoich zespołach certyfikowanych inżynierów i administratorów powiązanych z globalnymi producentami sprzętu i oprogramowania od infrastruktury (IBM, Cisco, VMware itp.).

Dla tych osób dyskusja w organizacji, która miała by prowadzić do likwidacji, czy też marginalizacji własnej serwerowni stanowi zagrożenie dla ich miejsc pracy. Z ich perspektywy w czarnym scenariuszu jutra, zapotrzebowanie na ekspertów czołowych producentów sprzętu i oprogramowania do infrastruktury ograniczone będzie do kilku graczy lokalnych oraz globalnych dostawców usług. Oznaczałoby to konieczność przekwalifikowania się, która wymaga wysiłku i jest źródłem potencjalnych lęków. Prowadzi to do sytuacji, w której osoby te często podświadomie będą skupione na wyszukiwaniu argumentów przemawiających za pozostawieniem obecnego stanu rzeczy.

Nawet w sytuacji, gdy dyskusja toczy się na poziomie zmiany użytkowanej technologii wirtualizacyjnej w istniejącej serwerowni, aspekt kosztów niezbędnych szkoleń pracowników jest kluczowym czynnikiem blokującym dalsze rozmowy. Z perspektywy dostawców sprzętu walka toczy się o prawdziwe być albo nie być. Przy migracji rozwiązań do chmur publicznych zagrożone są dostawy czegokolwiek do lokalnych firm.

„Software Defined Everything”

Na drugim biegunie są ultra zwolennicy rozwiązań chmurowych, czyli eksperci powiązani z rozwojem oprogramowania. Dla nich współpraca z IT to niekończąca się walka o dostępność środowisk programistycznych w poszczególnych projektach, zasobów dyskowych czy VPNa do pracy zdalnej. To wreszcie niekończący się spór kompetencyjny o to, gdzie kończy się rola „Adminów”, a gdzie zaczyna się rola programistów – czy Admin ma wystawić maszynę wirtualną z systemem operacyjnym i bazą danych, czy tylko z systemem operacyjnym, a bazę danych ma zainstalować programista?

Z perspektywy rozwoju oprogramowania nie ma absolutnie znaczenia czy usługi IaaS/PaaS serwowane są z własnej serwerowni czy z chmury. Ma znaczenie natomiast, jak szybko i wygodnie te usługi są konfigurowalne przez samych programistów i zrodzony z tych potrzeb nowy typ personelu określany jako „DevOps”, czyli hybryda programisty i admina, który jest ideałem usługodawcy dla programisty.

Skalę tego sporu w skali globalnej pokazuje popularność platformy OpenStack, która warstwę sprzętowo – sieciową infrastruktury IT stara się opakować tak, aby z poziomu oprogramowania definiować wszystko, a sprzęt na którym jest zainstalowana może pochodzić od najtańszych możliwych dostawców (znów Armagedon dla dystrybutorów „markowego” sprzętu).

A co TY chcesz w życiu robić?

Może nie odkrywam tak naprawdę nic nowego i zawsze stopień rozwoju organizacji i sposób jej działania jest uzależniony od tego, jacy ludzie tworzą daną organizację. Pracując z klientem staramy znaleźć się rozwiązanie, które będzie najbardziej satysfakcjonujące, biorąc pod uwagę zarówno strategię rozwoju firmy, jak i jej pracowników – z doświadczenia wiemy, że to możliwe!

Chcesz wiedzieć więcej? Napisz do nas.